

№ 220.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Firmina B.
Piąt. św. Cypryana.
Sob. św. Kozmy i Dam.
Niedz. św. Ładysława.
Pon. św. Michała Arch.
Wt. św. Hieronima K.
Śr. św. Remigiusza.

Wschód słońca godz. 5 m. 50
Zachód słońca godz. 5 m. 54
Dług dnia godz. 12 m. 04
Ubyło dnia godz. 4 m. 41

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 3.

Telefonu № 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 25 września 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w teście i rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Teatr Polski Dzisiaj „Lena” Jutro „Gesi i Gaski”

Teatr Popularny Dzisiaj „Wróg Kobiet”
Jutro „Baron Cygański”

„Nowy Napoleon”

powieść fantastyczna **Andrzeja Clarca** opuściła prasę.

Powieść ta wychodziła w odcinku „Rozwoju” w 1908 roku i na żądanie naszych czytelników ukazała się w osobnej odblacie.

Cena księgarska 1 rub. 20 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 60 k. Jest do nabycia w ciągu miesiąca to jest do 20 października. Potem zostanie oddana na półki księgarskie i po cenie niższej nabywać jej nie będzie można.

Dr. med. Z. GOLC

powrócił ul. Mikołajewska Nr. 18. 8806

SPRAWA

polskiej partii socjalistycznej.

(Na zjeździe socjalistów niemieckich.)

W ostatnim dniu obrad nasamprzód omawiano sprawę święta majowego wśród ogólnej nieuwagi. Potem dokonano wyboru zarządu. Na przewodniczących partii wybrano Haasego i Eberta. Wreszcie wywiązała się bardzo ciekawa i nas szczególnie interesująca dyskusja nad Polską Partią socjalistyczną w Pruszech, która dotąd tworzyła niejako autonomiczną organizację w socjalizmie niemieckim. Zarząd wniósł w tej sprawie rezolucję, która brzmi jak następuje.

Zjazd delegatów partii socjalistycznej potępia jak najsurowiej politykę hakatystyczną rządu pruskiego i partii burżuazyjnych. Nasi towarzysze we frakcjach parlamentarnych będą politykę tę zwalczać z całym siłą tak, jak dotychczas. Doświadczenie uczy, że walkę przeciwko tej polityce ucisku i wyzysku ekonomicznego można tylko wtedy skutecznie prowadzić, jeżeli proletaryat polski tak samo jak w związkach zawodowych, tak i w partii socjalno-demokratycznej jednolicie zostanie zorganizowany i wspólnie z uciśnionym

proletaryatem niemieckim będzie prowadził walkę o wolność. Zjazd przeto znosi warunki oddzielnej organizacji polskiej z roku 1906 i wyraża nadzieję, że wszyscy towarzysze polscy, zamieszkujący dzielnice w granicach niemieckich, połączą się z partią socjalistyczną Niemiec. W krajach z ludnością, mówiącą po polsku mają miejscowe organizacje dbać o to, ażeby agitacja w słowie i piśmie przeprowadzona była także w języku polskim.

W sprawie tej zabiera w imieniu zarządu głos delegat Braun i oświadcza, co na następujące. Wniosek 97-my, który potępia politykę hakatystyczną rządu pruskiego i znosi poszczególne warunki istnienia P. P. S. z r. 1906, wyraża nadzieję, że towarzysze polscy, zamieszkujący dzielnice w granicach niemieckich, przyłączą się do partii socjalistycznej w Niemczech, przyjęty został po szczegółowych naradach zarządu partyjnego przy uczestnictwie delegatów P. P. S. Za unotywowaniem tej rezolucji przemawia dużo materiału. Zajmowaliśmy się już niejednokrotnie w debatach kwestią polską. Przedewszystkiem założono Polską Gazetę Robotniczą, a potem utworzono specjalną polską partię w granicach niemieckich. Organizacja ta wywoływała niejednokrotnie nieporozumienia, które może mniej stoją w związku z osobistym charakterem przywódców P. P. S., lecz zależnie są raczej od istoty tej oddzielnej organizacji. Mimo częstych zapomóg nie czyniła P. P. S. żadnych postępów, a przy tem wszystkim ujawniały się w niej zawsze dążenia polsko-narodowe. Pomimo bogatych subsydjów, które udzielano Gazecie Robotniczej, zamienionej z czasem na trzy razy tygodniowo wychodzące pismo, ustanowienia sekretarza polskiego, będącego do dyspozycji P. P. S. praca owocna okazała się niemożliwą. Stwierdzono, że każdy czytelnik Gazety Robotniczej kosztuje nas 10 marek rocznie. Poradziliśmy zatem P. P. S. zamienić pismo na tygodnik i ograniczyć zapomogi do pewnej znośniejszej normy. Na zjeździe delegatów polskich dowodzili towarzysze, że niepowodzenie w ich agitacji wynika stąd, że otrzymują od partii niemieckiej subwencję. Gdyśmy im wtedy oświadczyli, że temu można przeciwstawić łatwo zaradzić, zaczęli znowu dowodzić, że właściwie tego nie mieli na myśli, a cała wina wynika stąd, że mają niezdolnego tłumacza. Koniec końcem postanowili polacy wydawać swe pismo codziennie, a wtedy to wstrzy-

maliliśmy nasze zapomogi i wycofaliśmy się z interesu. Zapomogi na agitację udzielaliśmy jednak w dalszym ciągu z zastrzeżeniem, że nie będą one użyte na wydawnictwo pisma. Od tego czasu zaczęto w piśmie atakować wogóle całą partię i tak; czyniono zarządowi partii i komisji generalnej świadomie kłamliwe zarzuty, że uprawiają hakatyzm tak samo, jak i frakcje sejmu oraz parlamentu, a co najgorsze polskich robotników, którzy łączyli się do naszych organizacji, piętnowano jako odszczepieńców i zdrajców narodu. Pomimo to, próbowaliśmy po raz ostatni połączyć się, ustanowiliśmy pewne warunki, które zostały zaakceptowane także i przez towarzyszy P. P. S. Warunki te były podane do wiadomości ogółu cyrkularzem i nałożono na wszystkich towarzyszy obowiązkiem ścisłego zastosowania się do przepisów. Polska Partya Socjalistyczna nie uczyniła jednak tego.

Zapłaciliśmy w ostatnich czasach 60,000 marek, chcąc utrzymać tę samodzielną partię, która pomimo wszelkich nakładów, wynosi w całych Niemczech zaledwie 2000 członków. Czyż mamy jeszcze więcej wydawać pieniędzy jedynie dlatego, aby obie partje wzajemnie zwalczały się? Powodów nieporozumienia nie należy upatrywać w sprawach osobistych przywódców, lecz w tej dwulicowej organizacji, którą uważaliśmy za stosowne utworzyć. Organizacja taka musi wykazać deficyt. Dlatego też widzimy jedyne wyjście z takiej sytuacji w utworzeniu organizacji jednolitej. Nie ludzę się bynajmniej, że przez to posunięciu na plan dalszy walki i nieporozumienia, nie — walki te trwać będą jeszcze czas jakiś, ale będziemy przynajmniej mieli widoki na uregulowanie stosunków w przyszłości. Starajmy się mówiącym po polsku robotnikom dostarczać pism w ich rodzinnym języku, a wtedy uda się nam usunąć brak zaufania i skłonić ich do zgrupowania się pod sztandarem socjalnej demokracji niemieckiej. Także i towarzysze P. P. S. przyznają wtedy, że byłoby przestępstwem względem sprawy robotników, gdyby w karygodnym zaślepieniu chcieli załatwić sprawę najzawziętszych przeciwników naszych. Przedstawiciele nasi w parlamencie będą nadal smagać biczem hakatystyczną politykę gwałtu rządu pruskiego i zwalczać ją wszelkimi środkami. Proletaryat polski spostrzeże sam, że interesy jego są najlepiej zagwarantowane w jednolitej i silnej partii niemieckiej.

W dyskusji nad rezolucją zarządu zabiera, jako pierwszy, głos delegat Katzenstein, występując w obronie P. P. S. i zwracając się dość ostro przeciwko zachowaniu się partii wobec polaków. Socjaliści niemieccy — oświadcza mówca — nie jeden popełnili błąd w stosunku do polaków. Narodowa mniejszość powinna mieć możliwość nie tylko zachowania swych interesów klasowych, ale nadto i interesów języka, z którymi materialne interesy stoją częściowo w pewnym związku. Dlaczego nie dano żadnemu polakowi mandatu do sejmu pruskiego? Nie możemy tu

dzic się, że to ostatnie postanowienie partii będzie z polsko-narodowej strony przeciwko nam wyzyskane. Towarzysz Bruhns wiedział, co robi, jeżeli ostrzegał w jednym z pism przeciwko powzięciu takiej rezolucji. Zna on wybornie sprawę z własnych doświadczeń. Powinniśmy naszych polskich towarzyszy, znajdujących się w organizacjach niemieckich, skłonić do tego, aby przyłączyli się do partii jednolitej, ale oddzielnej od partii naszej. Polska Partya Socjalistyczna ma swoje źródła nie na Szląsku, lecz w Galicji, a co można zdziałać, to wykazują tamtejsze zdobycze, gdzie mamy przecież ó przedstawieli w parlamencie, a pomiędzy nimi tak świetnych przywódców, jak Diamand i Daszyński. A zatem nie tylko polacy, ale i my popelniliśmy błędy i proszę was tu zebranych postąpić według słów Pisma świętego; „Przebacz bratu swemu nie siedem razy, lecz siedemdziesiąt siedem razy”. Leży to w interesie niemieckiego proletariatu, abyśmy dziecka tego nie pozostawiali na puszczy.

Przeciw temu przemówieniu zabiera głos Hoersing z Bytomia i dowodzi konieczności złączenia się partii polskiej z partją niemiecką. Natomiast za utrzymaniem P. P. S. przemawia poseł Ledebour; „Jeżeli polakom uniemożliwi się utrzymanie własnej organizacji, to wywołamy w proletariacie polskim przeświadczenie, że nie chcemy przyznać im tego samego prawa, jakie posiadają towarzysze niemieccy. Polaków nie można porównywać z duńczykami, ani po francusku mówiącymi i alzackimi, ani też litwinami, są to bowiem narody małe, podczas gdy polaków mamy 4½ miliona. Byłoby to błędem, gdybyśmy przyjęli ten wniosek, skutek byłby taki, że polacy nie przyłączyliby się do niemieckiej Socjalnej Demokracji, lecz rozpoczęliby z nami znowu namiętną walkę. Trzeba spróbować pojednania się z tymi ludźmi, a nie ich odrzucać.

Mimo tej opozycji wniosek zarządu przyjęto ogromną większością głosów. Na zjeździe więc postanowiono znieść warunki osobnej organizacji polskiej, która nosi nazwę P. P. S.

Zaraz potem też przewodniczący Ebert zamknął zjazd i zebrani rozeszli się, śpiewając marszliankę robotniczą.

List Prusa.

P. Julian Unszlicht ogłosił niedawno broszurę p. t. „O pogromy ludu polskiego”, w której przebiega historję ostatniej rewolucji w Królestwie Polskim. W broszurze tej napada on strasznie na działalność demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Na czele tego stronnictwa stał litwak; Żeby zaś swem nazwiskiem żydowskim nie zrażać ogółu polskiego, przybrał nazwisko „Lyszka”. Nie oszczędzał on krwi polskiego robotnika, aby tylko przy tym ogniu upiec sprawę własną — żydowską.

Pomiędzy tymi wywodami w broszurze tej znajduje się nieznanym dotąd szerszym kołom, list Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego). List ten był pisany do p. Unszlichta, po jego artykule, pomieszczonym w „Gońcu” warszawskim, i zwracającym, oczy ogółu na wypadki, które wymagały odpowiedniego oświetlenia.

W liście tym Prus wykazał swój pogląd na tę sprawę i dlatego przytaczamy go w całości.

Szanowny Panie!

Dziękuję za list Pański, w którym bardzo przecenił Pan wartość mego odezwania się w sprawie żydowskiej. Prostu wystąpienie Pańskie było, uczciwe, rozjaśniło niektóre ciemne zjawiska naszego życia, a więc nie mogło być przemilczane. Kilka dni naradzaliśmy się w redakcyi czy drukować list Pański? Ja, wyznaję z góry, byłem temu przeciwny, choćby ze względu na komplementy, wypowiedziane pod moim adresem; inni z początku chcieli drukować, nawet zapalali się, lecz po paru dniach ostygli i bynajmniej nie ze względów, obchodzących redakcyę.

Szanowny, drogi Panie, niech Pan nie gniewa się, że jednak — gorący list Pański zostawię sobie na pamiątkę. Porozumiemy się łatwo; po rycersku walcząc, trzeba opatrywać rany skaleczonemu przeciwnikowi, nigdy zaś po raz drugi i trzeci uderzać w zbolełe miejsce. Żydom

sprawił Pan okrutne cieżgi swojemi odkryciami i poglądami; niechże im Pan pozwoli odetchnąć.

Trochę i ja znam żydów; nawet spotykałem „starszych” z gminy, którzy twierdzili, że na nich zamało byłoby szubienic. Mimo to nie lekam się ich rzekomej potęgi i jestem pewny, wiem, że główną ich bronią są nasze wady. Na to kładłbym nacisk, zwracając jednak od czasu do czasu uwagę i na szkodliwe lub nieprzystojne działanie żydów.

Myślę, że Pan zrozumie mnie i usprawiedliwi; zatem — chowam list Pański i zostaje z wysokim szacunkiem, sługa
Al. Głowacki.

Warszawa, 25—XI 1910.

Już przedtem Prus pisał o kwestyi żydowskiej.

To niespodziewane jego wystąpienie ruszyło cały ogół i zdetonowało wielu zwolenników socjalitwactwa. Żydzi wprawdzie chcieli przy sposobności znieważać imię wielkiego pisarza i obywatela Polski, lecz bez żadnego powodzenia oczywiście.

„Kwiatek” na Szkołę Rzemiosł.

Wczoraj o godzinie 8½ wieczorem w lokalu Stow. techników, odbyło się zebranie członków komitetu organizującego „Dzień kwiatka” na szkołę rzemiosł, z udziałem przewodniczących w czternastu dzielnicach, na jakie podzielono miasto.

Rozdano wszystkim delegatom dzielnicowym odpowiednią ilość wrzosu, jaki na ten cel w niedzielę 28 b. m. sprzedawany będzie na ulicach miasta oraz barwne znaczki i legitymacye dla osób, które zajmą się sprzedażą kwiatka. Ponadto udzielano przewodniczącym dzielnic szeregowych informacyj, w jaki sposób należy zająć się sprzedażą kwiatka.

Od dzisiejszego dnia począwszy zastęp uproszonych pań w towarzystwie panów obchodzić będzie sklepy z kwiatkiem, dla pozyskania większych datków pieniężnych, które wpisywane będą na przygotowane specjalne listy. Wędrówka po sklepach odbywać się będzie do niedzieli.

Ponieważ, zdaniem przewodniczących dzielnicowych, zapisy osób do sprzedaży kwiatka idą bardzo słabo, komitet organizujący za naszym pośrednictwem raz jeszcze odwołuje się z gorącą prośbą do pań i panów, aby zechcieli jaknajliczniej zapisywać się na listę sprzedających kwiatek, bo tylko w ten sposób kwiatek będzie miał powodzenie. Dla wiadomości osób, które zechcą okazać swe usługi i pośpieszą z zapisywaniem się, podajemy raz jeszcze skompletowane adresy delegatów dzielnicowych.

I, II i III dzielnice. PP. — Pyłasiński, T. Koźmiński, W. Wagner — fabryka Johna, Piotrkowska 217.

IV dzielnica — p. Cesarz (ul. Karola 14).

V dzielnica — p. Dawidczyński (Pańska 68).

VI dzielnica — Tow. Cyklistów warszawskich w Łodzi (Nawrot 23).

VII dzielnica — p. Bawarski (Zawadzka 2).

VIII dzielnica — p. Nitecki (Przejazd 14) i p. Frankowski (Dom Ludowy, Przejazd 34).

IX dzielnica — p. Bachliński (Średnia 27).

X dzielnica — pp. Kowalski i Olech (Konstantynowska 26).

XI dzielnica — pp. Konopka (Widzewska 7) i Sobociński (Średnia 26).

XII i XIII dzielnice — p. Kapuściński (ul. Brzezińska 11 u pani Zajkowskiej) i Tow. Wz. Kredytu (Zgierska 64).

XIV dzielnica — p. Borkowski (ul. Wysoka 25 w Łodzi) i p. Antoni Plata (ul. Kunitzera 12 w Widzewie).

Proszeni jesteśmy o nadmienienie, że dotychczas najslabiej idzie zapisywanie do sprzedaży kwiatka w VII (u p. Bawarskiego), IX (u p. Bachlińskiego), X (u pp. Kowalskiego i Olecha) i XIV — dzielnicach. Zapisano się dotąd bardzo szczupłe grono pań i panów.

Pożądaniem więc byłoby, aby we wzmiankowanych dzielnicach zapisy były jaknajliczniejsze.

(a)

Muzeum wzorów.

W dniu 14 b. m. otwarte zostało w Petersburgu przy rosyjskiej izbie eksportowej Muzeum wzorów różnych towarów krajowych. Do Muzeum tego poczęto nadsyłać wzory towarów łódzkich od tych fabrykantów, którzy są członkami rosyjskiej izby eksportowej.

Muzeum wzorów ma ten cel, ażeby osoby i instytucje zainteresowane handlem wywozowym zaznajamiać z bieżącymi zapotrzebowaniami rynków zagranicznych na towary różnego rodzaju i składa się z dwóch oddziałów; wystawowego i komisowego.

Nadesłany do Muzeum wzór zapisuje się do księgi z oznaczeniem rozmiaru wytwórczości, ceny i rodzaju opakowania. Demonstracya wzorów odbywa się codziennie w lokalu Muzeum w określonych godzinach. Opłata za miejsce w Muzeum określona po 3 rb. miesięcznie za 1 stopę kwadratową miejsca. Członkowie izby eksportowej mają prawo wystawiać swe eksponaty w Muzeum bezpłatnie przez jeden miesiąc w roku.

Oddział komisowy Muzeum pośredniczy w sprzedaży towarów według wystawionych wzorów, korzystając ze wskazań komisjonerów, osób, firm i przedsiębiorstw, zajmujących się sprzedażą tych lub owych towarów, lub też przez zgłoszenie się bezpośrednio nabywców.

Muzeum to, założone na wzór istniejących muzeów zagranicą ma charakter stałej wystawy wzorów i może oddać wielkie usługi dla rozwoju eksportu towarów zagranicę.

Prezesem Muzeum wzorów jest członek Rady Państwa, p. W. Denisow.

(e)

W sprawie walki z cholera.

Wczoraj w magistracie Zgierskim, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Bortniewskiego, odbyło się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej z udziałem radnych i obywateli, na którym obradowano nad sposobami walki z cholera, gdyby epidemia ta ukazała się w mieście, przyczem powzięto szereg następujących uchwał.

Dla skuteczniejszego prowadzenia zarządzeń przeciwcholerycznych i walki z ewentualną epidemią, miasto podzielono na 14 obwodów i w każdym obwodzie ustanowiono jednego opiekuna, sanitarnego i jednego zwykłego sanitaryusza.

Począwszy od dziś, sanitaryusze obwodowi przy udziale policji, rozpoczną przegląd wszystkich nieruchomości miejskich. Dla doprowadzenia do porządku domostw i placów, sanitaryusze dawać będą czas 7-10 dniowy. Po upływie tego czasu, winni niestosowania się do poleceń komisji, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Oprócz domostw sanitaryusze zwiedzać będą wszelkie zakłady handlowe ze sprzedażą produktów spożywczych oraz jadłodajnie, kawiarnie, cukiernie, restauracye, piwiarnie, masarnie i t. p. Lekarz miejski, dr. Weismann ma specjalnie zbadać stan zdrowotny masarni i sklepów rzeźniczych.

Postanowiono wydać polecenie, aby popasów koni nie urządzano zbyt blisko studni miejskich i aby rowy przy szosach warszawskiej i łęczyckiej, zostały oczyszczone z nagromadzonej w nich wody, która cuchnie i zatrzuwa powietrze.

Nadto postanowiono zwrócić się do dyrekcji kolejek dojazdowych z prośbą o ogrodzenie poczekalni pasażerskiej na stacji w Zgierzu, wołko której plac jest stale zanieczyszczony.

Na szpital choleryczny w razie potrzeby prawdopodobnie obrócony zostanie, stojący bez użytku budynek szpitala fabrycznego przy ulicy Gołębiej.

Na walkę z epidemią zarząd miasta ma już do rozporządzenia odpowiednie fundusze. (a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętopelka. Jutro Ładziśława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Lena” Jasińczyka. (Po raz pierwszy). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Gęsi i gąski” Bałuckiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16).

Dziś „Wróg kobiet”, operetka Eislera. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Baron cygański”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

WYSTAWA OGRODNICZA (Przejazd 1) otwarta codziennie od g. 10 rano do 10 wiecz.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

KRONIKA

(a) **Z przemysłu.** Tutejszy świat przemysłowy zaniepokojony jest zatrważającymi wiadomościami, jakie nadchodzą z Moskwy o teraźniejszym stanie rynku manufakturowego.

Obecne przesilenie zaznaczyło się dobitnie bankructwem czterech większych firm moskiewskich na półtora miliona rubli. Spodziewany jest szereg zawieszonych wypłat. Stan ten odbijać się musi niekorzystnie na Łodzi, będącej w ciągłych stosunkach z Moskwą.

Jarmark w Niższym Nowogrodzie, na który wiele liczyli łódzcy manufakturzyści, zawiódł ich nadzieje; był mało ożywiony.

Urodzaje tegoroczne nie zwiększyły bynajmniej energii odbiorczej wśród kupców w Cesarstwie.

Banki, trzymające rękę na pulsie życia przemysłowo-handlowego, ograniczają kredyt firmom z powodu popłochu wywołanego upadłościami różnych firm w Cesarstwie. Wystarczy figurować na liście wierzyciela danej firmy, aby mieć ograniczony kredyt w instytucji bankowej.

Wynika z tego wszystkiego, że i tutejsze interesy przemysłowe nie są w kwitnym stanie.

(a) **Zawieszenie wypłat.** W Barnaulu zawiesił wypłaty manufakturzysta Paweł Cypulski; pasywa wynoszą 20,000 rb.

— W Dymarach, gub. kijowskiej, zawiesił wypłaty Boruch Połoński; pasywa obliczają na 25,000 rb.

(—) **O zamówienia dla intendentury.** Starania przedsiębiorców warszawskich i łódzkich o przywrócenie zamówień robót dla intendentury w fabrykach są podobno na dobrej drodze.

(h) **Z wystawy ogrodniczej.** Komitet wystawy uchwalił, aby codziennie na wystawie dyżurował jeden z ogrodników, któryby objaśniał grupy szkolne lub robotnicze zwiedzające wystawę.

Wczoraj zwiedziło wystawę 50 uczennic szkoły imienia E. Orzeszkowej i 30 uczennic szkoły p. Cydelskiej ze Zgierza. Objasniał p. L. Kołaczkowski.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o wystawie dodać należy, że p. Stefan Frick zamieszkuje w Radomiu a nie w Radogoszczu i wyrabia „Jam angielski”, konserwę bardzo rozpowszechnioną w Anglii i Ameryce.

(a) **Liche płony.** Jak nas informują rolnicy, tegoroczny plon żyta jest bardzo licheski, bo wynosi zaledwie 6 — 7 korcy z morga ziemi, gdy tymczasem w latach normalnych morg ziemi wydaje przeciętnie 10 korcy.

Pszonica sypie cokolwiek lepiej. Owies średnio.

(a) **Z magistratu.** Wczoraj w południe w magistracie łódzkim odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli komitetu robót publicznych. Przewodniczył prezydent miasta.

Rozważano sprawę projektowanego oczyszczenia i odkopania zaszlamowanego kanału, biegnącego od ulicy Piotrkowskiej przez Benedyktę, Pańską, Lipową aż do Szosy Karolewskiej. Komitet robót publicznych na skutek prośb tysięcy mieszkańców, przy tych ulicach i w pobliżu kanału zamieszkujących, którzy narażeni są na poważne straty z powodu wylewów wywołanych deszczem, zdecydował się przystąpić do wykonania zaprojektowanych robót jeszcze przed zimą.

Fundusz na pokrycie robót, obliczonych przez inżynierę miejską w sumie 29 tys. rubli utworzony ma być w sposób następujący: w kasie komitetu, po wykończeniu wszystkich robót, objętych dotychczasowym planem, znajdzie się przeszło 12 tys. rb.; od magistratu łódzkiego należy się rb. 13 tys. tytułem zwrotu za zabrukowanie części ulicy Milsza do szosy Karolew-

skiej, który to wydatek zaakceptowany został przez magistrat. Razem więc komitet rozporządzać będzie 25 tys. rb.

Przy pewnych oszczędnościach komitet byłby więc w możności wykonać powyższe roboty a w razie koniecznej potrzeby brakująca kwota uzupełniona byłaby z kasy miejskiej.

Magistrat w zasadzie uznał za konieczne załatwienie tej sprawy, powierzając wykonanie robót komitetowi robót publicznych. Obecnie magistrat zajęty jest wyszukaniem źródła, z któregoby owe 13 tys. rb. można było wypłacić komitetowi.

(e) **Memoriał magistratu.** W magistracie tutejszym ukończono wczoraj pracę nad memoriałem w sprawie przeniesienia władz gubernialnych z Piotrkowa do Łodzi, z którym prezydent miasta, p. Pieńkowski, uda się do Petersburga.

(e) **W sprawie dysenterii.** Wczoraj o godzinie 4 i pół po poł. odbyło się w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Pieńkowskiego, posiedzenie, w którym wzięli udział: inspektor lekarski gubernii piotrkowskiej p. Tjepaszyn; wszyscy lekarze cyrkulowi, dwóch lekarzy nadetatowych miejskich, zarządzający miejskim laboratorium bakteriologicznym, zarządzający szpitalem dla chorób zakaźnych i ordynatorzy szpitali: św. Aleksandra, Poznańskich, Anny-Maryi i Czerwonego Krzyża.

Nadzwyczajne posiedzenie to zwołane w sprawie dysenterii, wywołała alarmująca korespondencja z Łodzi do pism petersburskich, w której korespondent donosi, że w Łodzi rozszerzyła się dysenteria i że zapadło na nią dotychczas 5,000 osób. Na skutek korespondencji tej ministeryum zwróciło się telegraficznie do gubernatora piotrkowskiego z zapytaniem, czy istotnie istnieje w Łodzi dysenteria i to w tak strasznych rozmiarach. Tymczasem na wczorajszym posiedzeniu na podstawie przedstawionych przez lekarzy danych ustalono, że wogóle w Łodzi epidemii dysenterii nie ma.

W szpitalu św. Aleksandra w ciągu roku na tę chorobę leczyło się 22 chorych, z których zmarło 2, wyzdrowiało 14, pozostaje na kuracji 6; w szpitalu dla chorób zakaźnych było 34 chorych, zmarło 2, wyzdrowiało 25, pozostaje na kuracji 7, czyli znacznie mniej niż w roku ubiegłym i o znacznie łagodniejszym charakterze; w szpitalu Poznańskich było 3 chorych, którzy wyzdrowieli; w szpitalu Anny-Maryi było w ciągu roku 8 chorych, zmarło 3, obecnie chorych niema; w szpitalu Czerwonego Krzyża było chorych 22, zmarło 2, obecnie chorych niema; do ambulatorium na Bałutach zgłaszało się 60 chorych na dysenterię. W więzieniu chorych na dysenterię niema.

Fakt ten dowodzi najlepiej jak wiarogodne korespondencje wysyłają tutejsi korespondenci do pism rosyjskich.

(a) **W sprawie uregulowania rzeki Łódki.** Na skutek podjętych starań przez właścicieli nieruchomości, położonych na terytorium w pobliżu kanału Łódki, gubernator piotrkowski zezwolił na wzmocnienie brzegów na całej długości od ul. Nowomiejskiej do Wolborskiej z warunkiem:

1) aby plany i kosztorysy robót sporządzone były przez inżynierę miejską i przedstawione do zatwierdzenia gubernatora;

2) żeby strony zainteresowane przed rozpoczęciem robót wniosły do kasy miejskiej fundusz według obliczonego kosztorysu; wreszcie

3) aby wszelkie umowy między stronami interesowanymi a magistratem zawarte były w sposób dostatecznie zabezpieczający miastu prawa własności terytorium brzegów Łódki.

(e) **O zdrowotność Karolewa.** Obywatele przedmieścia Karolew podali skargę do policji, że sąsiad ich p. Eugeniusz Gundelach, który utrzymuje zakład uprzątnia padlin w mieście naszym, wykopał dół w pobliżu ich zabudowań mieszkalnych i pozwala asenizatorom wylewać do tego dołu ekskrementy.

Dół ten zanieczyszcza powietrze do tego stopnia, że w całym Karolewie nie można wytrzymać w mieszkaniu przy otwartym oknie. Wobec tego obywatele Karolewa proszą o skasowanie tego dołu.

Na skutek skargi tej udała się na miejsce tutejsza miejska komisja sanitarna i stwierdziwszy, że dół ten rzeczywiście zatrzuwa powietrze,

poleciała p. Gundelachowi dół ten nakryć i urządzić filtr biologiczny dla oczyszczania ekskrementów w ciągu dwóch tygodni, w przeciwnym razie dół zostanie zasypany na jego koszt.

Przeciw decyzji tej p. Gundelach zaprotestował, protest ten jednak nie został uwzględniony.

(a) **Powrót do pracy.** Przystąpili do pracy po 9-tygodniowym strajku robotnicy fabryki wyrobów jedwabnych i apretury Eltermana, przy ul. Średniej nr. 63.

(a) **Kasa chorych.** Przy fabryce budowy maszyn braci Lange, przy ul. Andrzeja nr. 27 rozpoczęła swe czynności kasa chorych dla robotników.

Budżet roczny kasy przewiduje w dochodach rb: 2,700 (1 proc. od sumy zarobku robotnika t. j. 1,650 i z dopłat fabrykanta rubli 1100.

Fabryka zatrudnia 310 robotników. Zarobek rzemieślników fabrycznych wynosi 12 do 26 rb. tygodniowo; robotnicy zwyczajni zarabiają po 1 rb. dziennie.

(d) **Na „gościnnych występach.** Policja tutejsza otrzymała zawiadomienie z Bremy, że w jednym z hoteli tamtejszych aresztowany został na gorącym uczynku kradzieży nieznajomy, który zeznał, że nazywa się Elias Szyldwach i pochodzi z Łodzi.

Sz. jest notowany w policji tutejszej jako niebezpieczny złodziej międzynarodowy, który zwiedził już wszystkie części świata.

(a) **Aresztowanie.** Podczas obławy w obrębie drugiego cyrkulu policyjnego aresztowano między innymi osobnika, który podał się jako Jan Krygier, tymczasem po sprawdzeniu okazało się, że jest to Jan Flinczak, uciekinier z katoggi, skazany przez sąd na 12 lat ciężkich robót za napady i rozboje.

(a) **U majstrów tokarskich.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych na Nowym Rynku nr. 6, odbyło się kwartalne zebranie zgromadzenia majstrów cechu tokarskiego.

Przewodniczył asesor magistratu p. Stanisław Bocheński w obecności starszego majstra p. Andrzeja Konopki.

Zapisano 12 uczniów oraz wyzwolono na czeladników pp. Edmunda Marędziaka, Wacława Solanika, Mieczysława Spławskiego, Juliusza Kechscha, Władysława Stangreciaka, Ottona Zymilcha, Bolesława Ciepłego, Jana Radeckiego, Zygmunta Domagałskiego, Ignacego Sobka, Jana Janika i Hugona Bandischa.

Postanowiono wpłacić rb. 500 do kasy pożyczkowej - oszczędnościowej przy Resursie rzemieślniczej.

Uchwalono jednego ucznia usunąć od wyzwolenia za to, że samowolnie porzucił praktykę u swego majstra, mimo, że ją ukończył i sztuki na wyzwoliny nie wykonał pod jego nadzorem.

(a) **Zebranie majstrów tkackich.** W sobotę nadchodzącą w lokalu Bernekiera przy ul. Średniej w Zgierzu odbędzie się zebranie tkackich majstrów zarobnych w celu rozpatrzenia spraw, dotyczących aleksandrowskiego oddziału związku tkaczy.

(x) **Odczyt.** Tow. krzewienia oświaty zawiadania, że w niedzielę 28 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, adw. przys. Eug. Sokołowski wygłosi nader ciekawy, świeżo opracowany, odczyt p. t. „Krzyżacy”.

(e) **Z izby sądowej.** W dniu dzisiejszym IV departament karny warszawskiej izby sądowej na kadencji w Łodzi rozpoczął rozpatrywanie w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 35, przy drzwiach zamkniętych, następujących spraw politycznych: 1) Mirosława Zdziarskiego 20 lat, mieszkańca wsi Żdźary-Szlacheckie, gminy Staro-Żreby w powiecie plockim; 2) mieszkańca Łodzi Franciszka Nowickiego 36 lat i 3) mieszkańca Łodzi Antoniego Kasprzaka 29 lat, wszystkich oskarżonych o należenie do partii nielegalnej, mającej na celu obalenie ustroju państwowego.

(a) **Odłożenie sprawy.** Rozprawa sądowa przeciwko 6-ciu fabrykantom, oskarżonym o podpalenie fabryki przy ulicy Senatorskiej № 25, została odłożona z powodu niestawienia się głów-

nego świadka, b. komisarza 6-go cyrkułu p. Piętkura, który prowadził pierwsze śledztwo.

(a) **Sprawa Denisowa.** W dniu 25 b. m. przyjeżdża do Piotrkowa IV departament izby skarbowej warszawskiej, w celu osądzenia kilku spraw politycznych, między innymi b. policmajstra m. Częstochowy, Denisowa, oskarżonego o należenie do partii bojowej P. P. S.

(e) **Zmiany nauczycieli.** Młodszy nauczyciel szkoły niemieckiej początkowej p. Stefan Kowalski, mianowany został młodszym nauczycielem dwuklasowej szkoły ogólnej miejskiej nr. 15 z pensją 900 rb. rocznie.

(a) **O oświetlenie.** Właściciele domów przy ulicy Ludwika, pomiędzy ulicami Zieloną i Pasaż Szulca, zwrócili się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wydanie polecenia, aby na wzmiankowanej przestrzeni zaprowadzono oświetlenie.

Petenci prośbę swoją motywują tem, że ulica ta na całej przestrzeni jest zabudowana i bardzo zaludniona. Wobec zaś ciemności, jakie na niej panują, mieszkańcy obawiają się wychodzić wieczorami z domu na ulicę.

(a) **Walka z koniokradytstwem.** Na onegdajszym zebraniu wójtów i pisarzy gminnych, odbytem w biurze powiatu łódzkiego przy ul. Zielonej, obradowano nad sposobami ukrócenia, powtarzających się coraz częściej kradzieży koni i bydła.

Po długich debatach urzędnicy gminni przysłali do wniosku, że jedynym sposobem walki z kradzieżami może być ścisła rejestracja inwentarza.

W myśl orzeczenia tego właściciel koni czy bydła winien posiadać na każdą sztukę świadectwo, któreby dowodziło, czy dana sztuka zwierzęcia pochodzi z przychówku, czy też została nabyta, od kogo i gdzie mianowicie.

Na jarmarkach i targach, po zawarciu transakcji na konia czy krowę, obie strony winny udać się do miejscowego urzędu miejskiego czy wiejskiego, gdzie na świadectwie położona zostanie odpowiednia odnotacja o przejściu zwierzęcia na własność nowonabywcy.

W razie zagubienia lub zniszczenia świadectwa, właściciel zwierzęcia winien niezwłocznie wystarać się o świadectwo nowe.

Rejestracja taka ma być wprowadzona we wszystkich gminach.

(e) **Żywcem pogrzebani.** Dziś o godz. pół do 8-ej rano, na przedłużeniu ulicy Kelma, pomiędzy ulicami Franciszkańską i Marysińską, w pustem polu kopało w dole piasek 6 osób.

Nagle osunęła się ziemia i zasypała wszystkich po kolana. W chwili, gdy zasypani usiłowali wydostać się, runęła druga warstwa ziemi, zasypując wszystkich po szyję, a za chwilę trzecia (około 100 fur) grzebiąc żywcem Maryannę Bertoldi, 37 lat, Jana Ulatowskiego, 30 lat i Adama Kurowskiego, 18 lat.

Zasypani po szyję: Antoni Bertoldi, mąż Maryanny, dziewczyna i chłopiec, których nazwisk nie ustalono, poczęli wzywać pomocy. Zbiegli się ludzie, lecz obawiali się wejść do dołu, by dalsze oberwanie się ziemi nie pogrzebało ich. Wezwano więc Pogotowie ratunkowe i I oddział straży ogniowej, który zajął się wydobyciem nieszczęśliwych.

Wydobyto najpierw zasypanych po szyję, którzy wyszli bez szwanku, poczem odkopano pogrzebanych Bertoldową, Ulatowskiego i Kurowskiego, którzy już nie żyli i których zgon skonstatował lekarz Pogotowia.

Na miejsce przybyła policja, która zabezpieczyła miejsce katastrofy.

Śledztwo w toku.

(i) **Ofiara katastrofy.** Osobą, która uległa silnemu potłuczeniu w czasie katastrofy kolejowej we wtorek w Koluszkach, a która odmówiła pomocy lekarskiej, jest p. Marya Bornówna, urzędniczka drogi żelaznej fabr. łódzkiej.

P. Bornówna udała się wprost do Łodzi, a nie do Warszawy, jak mylnie podano.

(e) **Obława.** Onegdajszej nocy policja łódzka urządziła w różnych dzielnicach miasta obławę i aresztowała około 60 osób podejrzanych. Część ich, nie posiadających paszportów, odesłano wczoraj do miejsca pochodzenia, reszta znajduje się w areszcie.

(e) **Systematyczna kradzież.** Właściciel skła-

du towarów manufakturowych przy ul. Piotrkowskiej № 62 Aron Lewi doniósł policji, że od pewnego czasu giną mu ze składu towary, których wartość oblicza na 600 rb. Podejrzanego o kradzież aresztowała policja.

(e) **Rozhicie kasy.** Policja łódzka otrzymała wczoraj telegraficzne zawiadomienie, że w Kutnie ograbiono kasę domu bankowego Bromberga. Włamywacze wykuli otwór w ścianie i przedostawszy się do kantoru rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali w gotowiźnie i papierach wartościowych około 15,000 rb.

(e) **Kara administracyjna.** Mieszkaniec Łodzi Józef Bieda, na mocy nowego prawa o huligaństwie, skazany został administracyjnie za użycie noża w bójkę na 5 miesięcy więzienia.

(p) **Śmierć w karetce Pogotowia.** Wczoraj wieczorem zawieziono Pogotowie ratunkowe na ul. Emilii nr. 55, gdzie nagle zasnęła Maryanna Miłosz, żona piekarza. Ponieważ lekarz skonstatował stan ciężki, chciał ją przeto przewieźć do szpitala Aleksandra, nieszczęśliwa jednak w drodze zmarła. Zwioki złożono w kostnicy tegoż szpitala.

(p) **Brak dozoru.** Pod koła dorożki wpadł wczoraj na ul. Cegielińskiej nr. 34 S. Klemicki, 9-letni syn handlarza i doznał złamania prawej nogi i nadwyrężenia krzyża pancerzowego.

Opatrzył go lekarz Pogotowia.

(p) **Zamachy samobójcze.** Na ul. Widzewskiej nr. 30 znalaziono wczoraj nieznana jakąś kobietę, lat około 30, otrutą jakimś płynem.

Lekarz Pogotowia, mimo energicznych wysiłków, nie zdołał przywrócić desperatce przytomności i w takim stanie przewiózł ją do szpitala Poznańskich. Stan jej jest beznadziejny.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Nowo-Cegielińskiej usiłowała w nocy otruć się Jodyną Jadwigą F., 22-letnią robotnicą. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(p) **Wypadek przy pracy.** W fabryce braci Lange, przy ul. Długiej, Edward Kani, 17-letni tkacz, pracując przy maszynie, doznał obcięcia dwóch palców środkowych u prawej ręki.

(a) **Przejechanie.** Wczoraj u zbiegu ul. Aleksandrowskiej i Bałuckiego Rynku, włóścianin Stanisław Dzierżawski najechał wożem na dwoje dzieci, 10-letniego Nuchima i 7-letniego Sruła Naimanów, którzy doznał przytem silnych obrażeń ciała.

Ranne dzieci opatrzył w pobliżu mieszkający felczer, poczem odwieziono je do domu.

(a) **Napad.** Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, na przechodzącego przez ul. Konstantynowską 36-letniego Antoniego Dymanta, robotnika, napadł jakiś człowiek i zadał mu kilka ciężkich ran nożem w brzuch. Do rannego wezwano lekarza, który po opatrunku odwiózł Dymanta do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **Kradzież.** Do mieszkania Alfreda Heinca, przy ul. Średniej nr. 133 dostali się złodzieje i skradli garderobę oraz biżuterję wartości 200 rb.

*

(a) **Nowi wójtowie.** Na stanowiskach wójtów gmin w pow. łódzkim, na nadchodzące trzechlecie zatwierdzeni zostali przez gubernatora piotrkowskiego:

W gminie Gospodarz: Paulin Krajewski — wójtem, Franciszek Glapiński — zastępca.

W gminie Chojny: Walenty Kłys — wójtem, Grzegorz Kornacki — zastępca.

W gminie Łagiewniki: Franciszek Budziński wójtem, Kacper Zurek — zastępca.

W gminie Nakielnicy: Józef Szpruch — wójtem, August Krop — zastępca.

W gminie Radogoszcz: Wilhelm Zimmer — wójtem, Ferdynand Lange — zastępca.

(a) **Tranzlokowanie aresztantów.** Wczoraj z więzienia piotrkowskiego wysłano pod silnym konwojem do centralnego więzienia w Warszawie 15-tu aresztantów, skazanych wyrokiem sądu na ciężkie roboty.

S Z T U K A.

Teatr polski. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś we czwartek po raz pierwszy doskonała sztuka w 5-iu aktach (6 odsłonach) Jasieńczyka p. t. „Lena“.

W piątek 5-aktowa komedia Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski“.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Papa“, wieczorem po raz drugi „Lena“.

W niedzielę po południu „Gęsi i gąski“, wieczorem „Lena“.

Dyrekcja teatru polskiego podaje do wiadomości, że będzie sprzedawany abonament na przedstawienia czwartkowe z ustępstwem na następujące sztuki: „Orle“, „Król baweliński“, „Katastrofa“, „Prawdziwa miłość“, „Ewa Frank“, „Kobieta naga“, „Mąż idealny“, „Topiel“, „Romantyczny“, „Powaby grzechu“, „Dudek“, „Iwan Groźny“, „Marya Magdalena“, „Grzegorz Dandini“,

„Judas z Karyotu“, „Za cenę łez“, „Anna Karenina“, „Zywy trup“, „Demon ziemi“, „Teść“, „Szaławiła“.

Oprócz wyżej wymienionych sztuk dołączone będą wszystkie nowości, jakie się ukażą w teatrach warszawskich i zakordonowych (w sezonie bieżącym).

Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś po raz pierwszy melodyjna operetka w 3 aktach Eislera p. t. „Wróg kobiet“, z pp.: Rogińską, Janicką, Górską, Skrzycką oraz pp.: Ochrymowiczem, Kozłowskim, Grodnickim, Jarczykiem, Piekarskim i Ołaszem w rolach głównych.

Jutro w piątek po raz trzeci prześliczna i melodyjna operetka Straussa „Baron cygański“.

W sobotę po południu o godz. 3-ej, po cenach najniższych dana będzie operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“, wieczorem po raz pierwszy „Romantyczna żona“.

(x) **Teatr ludowy.** Kółko dramatyczne przy Stow. robotników chrześcijańskich, znane w mieście naszym pod nazwą „Teatru ludowego“ urządziła w nadchodzącą niedzielę 28 b. m. pierwsze w bieżącym sezonie przedstawienie, na którym odegrana zostanie „Królowa Jadwiga“, dramat historyczny Szujskiego.

Dekoracje i kostiumy do wystawienia sztuki sprowadzono z Warszawy.

Przedstawienia odbywać się będą w sali własnej przy ul. Przejazd nr. 34. Początek o g. 7 wieczorem.

Z WARSZAWY.

* Echa zbrodni.

Ofiara tajemniczego morderstwa przy ulicy Koszykowej № 52, Jan Czuchrach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł wczoraj po południu w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Pomimo aresztowania domniemyanych uczestników zabójstwa w osobach żony zamordowanego, 42 lat, Marceliny Czuchrachowej, oraz jej 20-letniego siostrzeńca, Józefa Szumiota — ustalenie przyczyny zabójstwa, jako też jego sprawców, napotyka na znaczne trudności.

Z KRÓLESTWA.

Hojny zapis. Zmarła niedawno w Kaliskiem ś. p. Felicja z Doruchowskich Skrzydłewska, obywatelka ziemska, zapisała między innymi 10 tysięcy rubli dla trzech instytucji w Kaliszu, 40 tysięcy rb. dla czterech instytucji takich w Warszawie i 6 tys. na nędzę wyjątkową.

Z LITWY I RUSI.

Po śmierci ś. p. biskupa Cyrtowta. Administratorem diecezji żmudzkiej wybrany został ks. kanonik Piotr Borowski, członek kapituły kowieńskiej.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Skon archeologa. Zmarł tu uczony archeolog historyk, ks. Pietruszewicz.

— Echa napadu na pociąg. Policja lwowska aresztowała wczoraj N. Osińskiego, z zawodu buchaltera, w którym upatruje głównego sprawcę głośnego napadu na pociąg pośpieszny pod Lichowem.

Na bruku lwowskim znano Osińskiego jako lekkomyślnego młodzieńca. Przed kilku laty przyjechał on z Królestwa Polskiego, skąd zbiegł z więzienia. Znajomym opowiadał, że zbiegł z Królestwa, gdyż był skompromitowany politycznie.

Osiński, jak stwierdzono, ma świeżą ranę postrzałową na piersiach, której pochodzenia nie chce wyjawiać. Nic więc dziwnego, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że ranę otrzymał podczas gwałtownej strzelaniny, jaka wywiązała się podczas napadu. Na wszystkie pytania, co robił krytycznej nocy, milczy, jak zakłętą, co również wydaje się władzom silnie podejrzaniem.

TELEGRAMY.

Akcja Serbii.

WIEN, 24 września (wł.) Z Białogrodu donoszą, że Serbia utworzyła dywizję, składającą się z 8 pułków, przeznaczoną wyłącznie przeciw Albanii.

Dywizya ta znajduje się już w marszu ku granicy.

Na wszelki wypadek.

WIEN, 24 września (wł.) Doszła tu wiadomość, że Anglia koncentruje silną flotę na morzu Śródziemnym.

Podróż króla greckiego.

PARYŻ, 24 września (wł.) Król Konstantyn grecki opuścił dziś rano stolicę Francji, udając się do Londynu, gdzie przybył o godzinie 5 po poł., powitany przez przedstawicieli władz i posła greckiego.

Dymisya szefa sztabu.

WIEN, 24 września (wł.) „Neues Wiener Journal“ donosi, jak zapewnia z wiarogodnego źródła, że wiadomość o dymisji szefa sztabu armii austriackiej, gen. Conrada v. Hoetendorfa nastąpi w najbliższym czasie.

Przyczyną ustąpienia są nieporozumienia generała z następcą tronu arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem.

Kradzież pamiątek.

BAYREUTH, 24 września (wł.) Do will „Wanfried“ zakradli się w nocy ubiegłej złodzieje i zabrali cenne pamiątki po Wagnerze, jaki np. tabakierkę wysadzaną brylantami, zegarki od monarchów i t. d.

Wyrok w procesie Rittnera.

BERLIN, 24 września (wł.) Sąd przysięgłych skazał Rittnera, oskarżonego o homoseksualizm i zamordowanie 13-letniego chłopca Khaena na 5 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Cholera.

PETERSBURG, 24 września (wł.) W dniu 21 b. m. w Chersoniu świeżych wypadków zapadnięć nte notowano, d. 22 w pow. odeskim zachorował jeden; d. 21 w Nikopolu zachorował jeden a dnia 22 tamże zachorowało jeszcze dwóch.

Gubernię połtawską ogłoszono za zagrożoną pod względem cholery.

Katastrofa lotnicza.

PETERSBURG, 24 września (wł.) Porucznik Ganszin, który wznosił się z pasażerem żołnierzem z lotniska w Giatczyne, zamierzając dotrzeć do Moskwy, uległ katastrofie na stacyi Preobrażenskiej. Obydwaj lotnicy doznali ciężkich obrażeń.

Katastrofa wydarzyła się wskutek tego, że na wysokości 300 metrów motor przestał nagle działać. Podczas planowego lądowania samolot uderzył szpicem w ziemię i rozbił się.

Bitwa mongołów z chińczykami.

URGA, 24 września. (P.) Donoszą, że pod Dolonorem mongołowie rozbili chińczyków. Chińczycy stracili wielu zabitych i rannych, 3 działa, mnóstwo nabożów i kilkadziesiąt karabinów.

Rewolucya w Meksyku.

NOWY JORK, 24 września. (P.) Powstańcy w Meksyku zajęli Xeres w st. Zacatecas, przy czym zabito 10 żołnierzy z pośród wojsk związkowych a wielu wzięto do niewoli.

Z ostatniej chwili.

Delegacja pokojowa.

Konstantynopol, 25 września (wł.). Na wczorajszym posiedzeniu delegacji pokojowej zatwierdzono większą część paragrafów traktatu. Przypuszczają powszechnie, że ostateczne zawarcie pokoju nastąpi dzisiaj.

Powrót Pasicza.

Białogród, 25 września (wł.). Pasicz, bawiący dotychczas w Biarritz, powrócił do Białogrodu z powodu groźnej sytuacji w Albanii. Albańczycy zajęli nie tylko Dibër, lecz również Kiczewo, a obecnie maszerują na Strumnicę.

Okrucieństwa albańczyków.

Białogród, 25 września (wł.). Wczoraj późnym wieczorem nadeszła tu wiadomość o pochodzie 6,000 oddziału albańskiego przez okrąg Dryny. Albańczycy w pochodzie swym palą osady serbskie i mordują ludność. Ofiarą ich padło dotychczas 6 tysięcy chrześcijan. Dopuszczają się wstrętnych okrucieństw—gwałcą kobiety, obcinają im piersi, mężczyznom zaś uszy i nosy. W pobliżu Pryzrendu przyszło do większego starcia pomiędzy albańczykami i serbami. Albańczycy zostali pokonani. Obecnie wojska serbskie maszerują na Strugę, aby odebrać ją albańczykom. Cały okrąg Rugowo został ponownie zdobyty przez serbów. Bandy rozbójników albańskich przebiegają kraj, szerząc mord i pożogę. Pomimo całej anarchii, jaka panuje w Albanii, w kołach urzędowych serbskich oświadczają, że powstanie to zakończy się w ciągu kilku dni.

Marsz serbów.

Białogród, 25 września (wł.). Dywizya Dryny, składająca się z 8-tu pułków, wyruszyła ku granicy albańskiej.

Czujna głoda.

Wiedeń, 25 września (wł.). Dzisiejsza giełda, wskutek groźnych wiadomości z Albanii, była bardzo słaba. Tylko walory naftowe poszły w górę.

Turecja umywa ręce.

Konstantynopol, 25 września (wł.) Rząd turecki zawiadomił ambasadorów wielkich mocarstw, że z obecnym ruchem w Albanii niema nic wspólnego i nie popiera powstańców.

W tych dniach rząd turecki wydalil wielu albańczyków z Konstantynopola.

Nowe potyczki.

Sofia, 25 września (wł.) Agencya bułgarska donosi, że wojska bułgarskie stoczyły pod Włodowce i Ricz zaciętą walkę z oddziałami tureckimi i serbskimi. Rezultat walki na razie nie wiadomy.

Zjazd spółek zarobkowych.

Poznań, 25 września (wł.) Na wczorajszym sejmiku Związku spółek zarobkowych, jak donosiliśmy, składał sprawozdanie z działalności Banku związkowego, dyrektor Tomaszowski. Wykazał on, że Bank udzielił w ciągu roku kredytu na 11 milionów marek. Utworzono związki czekowy i żyrowy, do których przystąpiło 57 spółek. W Toruniu utworzono filię banku, w Skalmierzycach polski kantor wymiany pieniędzy.

Szykany pruskie.

Poznań, 25 września (wł.) Przed izbą karną w Pile stanął wczoraj ksiądz Bajer oraz wikary w Szamotynach pod zarzutem podburzania do gwałtów, którego to przestępstwa dopatrzyła się prokuratura w mowach przedwyborczych, wygłoszonych przez nich na sejmikach, a w których potępiali działalność germanizacyjną rządu i akcyę wywłaszczeniową komisji kolonizacyjnej. Sąd skazał obu na 300 marek każdego.

Sprzedawczycy.

Grudziądz, 25 września (wł.) W Grucie pod Radzynie polak Teofil Kałuszewski sprzedał swoją posiadłość 100-morgową Niemcowi. Właściciel 500-morgowego folwarku Komorowski sprzedał swoją ziemię Niemcowi. Do szeregu sprzedawczyków przybył również p. Nadworny, który zaprzepacił 80 morgów ziemi i p. Mörana, który Rokitki, 1,200 morgowy folwark sprzedał komisji kolonizacyjnej. Fakty te są tem smutniejsze, że do wyzbycia się ojcowizny panowie ci nie mieli żadnych słuszych powodów i że zgłaszało się do kupna wielu reflektantów polaków.

Pożar klasztoru.

Winnica, 25 września (wł.). Pali się stary klasztor w Braclawiu. Zawezwano pomocy straży ze Zmerynki, Winnicy i pobliskich miejscowości fabrycznych.

Olbrzymi pożar.

Konstantynopol, 25 września (wł.) W Ordu nad morzem Czarnem spłonęło 1,000 domów. Straty przeszło 2 miliony franków.

Walka z marokańczykami.

Madryt, 25 września (wł.) Generał Sylvester stoczył z marokańczykami zaciętą walkę pod Auxa. Marokańczycy zostali rozbici, tracąc 18 ludzi, po stronie hiszpańskiej padło 3 oficerów i 36 żołnierzy.

Katastrofa kolejowa.

Londyn, 25 września (wł.) Z Halifax donoszą, że w pobliżu Amhurst starły się dwa pociągi. Kilku konduktorów i obadwaj maszyniści zabici, 2 innych urzędników kolejowych odniosło ciężkie rany.

*

Napad na pociąg.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na pociąg towarowy w Koluszkach, pragnąc go ograbić. Między stróżami a bandytami wywiązała się gwałtowna strzelanina. Kilku bandytów aresztowano.

Szkoła tańców ST. ZABORSKIEGO

Dzielna 31, I piętro 3198

przyjmuje zapisy na lekcye: do godz. 6-ej po ob. w zakł. fotogr. Piotrkowska 97 od 7 do 9 wiecz. na miejscu, Dzielna 31.

W celu uprzywilejowania prawidłowej nauki tańca, utworzony będzie **Tani kurs**, z cenami o 30% niższymi od cen normalnych.

Nauka najmodniejszego tańca „Tango“

Dr. Sołowiejczyk

ordynujący lekarz, szpitala Czerwonego Krzyża, specjalista chorób **dzieci i wewnętrznych**, po powrocie ze swego letniego pobytu, przyjmuje codziennie regularnie od 9—10 r. i 5—6 po poł. **Andrzeja 4, telef. 13-47.** 2891

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.**

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 po poł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skóry, włosów, weneryczne, mocznicy i **kosmetyka lekarska**. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością: **elektroliza** (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po południu, w niedziele od 10-ej do 2-ej. Dł. W. Pań: **osobna poczekalnia.** 1281

TEATR TEATR

„OAZA“

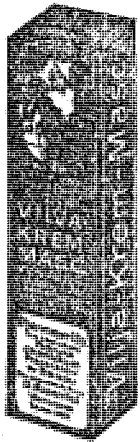
róg Główny i Piotrkowskiej,
Jedyny pierwszorzędny teatr kinem.
w Łodzi, po cenach popularnych, od
22 do 75 kop.

Tylko 2 dni. Dziś i jutro wielka sensacja, nadzwyczajny program. Między innymi Tylko 2 dni.

„KRWAWY OFIARY WOJNY FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ“

bardzo wstrząsający dramat w 6 wielkich częściach, ze znakomitą artystką Henny Porten w głównej roli. 1) Wyprowadzenie wojny. 2) Nieprzyjaciel wkracza do ojczyzny. 3) Śmierć męża. 4) Zemsta Maryi. 5) Dziecko błąka o ułaskawienie matki. 6) Bohaterska śmierć Maryi. Obraz ten obfituje w szereg takich wstrząsających momentów, iż niemal każdego widza doprowadza do łez.

UWAGA: Korzystajcie z okazji ujrzania tego ze wszechmiar artystycznego obrazu. Tylko jeszcze dziś i jutro. 2993



LECZNICZA MAŚC ZIOŁOWA 275
VILIA-CRÈME — DOKTORA
OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS OBERMEYER.

Specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, OPARZENIOM, ODMROŻENIOM i wszelkim chorobom skórnyom.

Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko, PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow.—Wystrzegaj się naśladowictwa!
UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA CRÈME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„MYDŁO HERBA“

D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku

PRZY RÓWNOCZESNEM STOSOWANIU CUDOTWÓRCZE WYLECZENIE!



KURSY WIECZORNE

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy pracujących
w przemyśle i handlu m. Łodzi.

Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości członków oraz osób interesowanych, że kursy wieczorne przy Stowarzyszeniu rozpoczynają się z dn. 1 października r. b. i trwać będą do 1 kwietnia 1914 roku.

- Oplata za cały (półroczny) kurs każdego przedmiotu wynosi:
- za buchalterję (podwójną i pojedynczą) Rb. 20.—
- arytmetykę handlową „ 10.—
- korrespondencję: „ 10.—
- polską, rosyjską i niemiecką po „ 10.—
- języki: „ 15.—
- rosyjski, francuski i angielski „ 17.—
- niemiecki „ 17.—

Zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia (Wólczańska 25) codziennie od g. 8 do 10 wiecz. do dn. 30 b. m. włącznie. 3282

**BAŁUCKI
PRYWATNY LOMBARD**

ogłasza, iż w dniu 22/9 września r. b. i dni następnych w miejscowej sali przy ulicy Zgierskiej № 64 odbywać się będzie **licytacja zastawów** we właściwym czasie nieprolongowanych. W dniu licytacji prolongaty uwzględniane nie będą.

DYREKCYA.

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano 15—6
pół. po poł. w niedzielę i święta:
tylko rano od 8—10

Dr. med. S. Aronson

były asystent kliniki berlińskiej.
Piotrkowska 120. Tel. 51-32.
Akuszerya i choroby kobiece.
Przyjmuje: od 9—11-ej i od 5—7-ej w.
W niedziele od 10—12. 1487

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc.
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8
Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna.
W niedziele od 8—1-ej.
Krótka 5, telef. 28-50. 1887

Dr. Leon Szayerowicz
powrócił

Rozwadowska № 4. Tel. 10-66
Akuszerya i choroby kobiece.
przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele
do 10—12 przed południem. 2681

Dr. LITMANOWICZ

Krótka 12.
Choroby nerek, pęcherza,
cewki i t. p.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—8.
Telefon 18-61. 3011

Dr. Fr. LUKASIEWICZ

Zarawska 36, (róg Sosnowej).
Choroby wewnętrzne (sp. żołądkowe i dziecinne). Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—7 pop.

Dr. SONNENBERG

Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne.
Przeprowadził się: mieszka obecnie przy ulicy Zielonej № 8.
Od 11-1 i 5-7^{1/2}.

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10.
b. asystent kliniki berlińskiej. Specjalista chorób: wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „608”-„914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. **Badanie krwi przy syfilisie.**
Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8.
Dla pań od 4-ej do 6-ej.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. Telef. 23-10. 253

Dr. med. F. LANGE

specjalista chorób wewnętrznych. Piotrkowska 113, telefon № 18-87, przyjmuje od 3—5-ej po południu. 2979

Dr. M. PAPIERNY

akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator Warszaw. Uniwers. kliniki akusz., przyjmuje od 10—11 rano i od 4^{1/2}—6^{1/2} po poł. Południowa 23, telefon 16-85. 2755

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 58, tel. 52-62
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1801

Dr. L. PRYBULSKI

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Specjalność syphilis choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne moczopłciowe (niemocy płciowej) Leczenie syphilisu salvars. Ehrlich-Hata „608 i 914” (wśródzylne). Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—9, dla pań od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia. 2773

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych. Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.
9—12 i 5—8, panie 4—5.

Przejazd № 8.
(starszy) Telef. 17-14

**Dr. FRANCISZEK
KOZIOLKIEWICZ**

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, I-e piętro.
Przyjmuje od 9^{1/2}—12 i od 6—8 w.

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa

Piotrkowska 145, tel. 24-16.
Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych
(cystoskopia i ureteroskopia).
Przyjmuje od 8-ej do 6-ej. 1714

**Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI**

ordynator szpitala Anny-Maryi
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6^{1/2} p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 5447

Dr. Wacław Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8).

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne
ul. Mikołajewska 18.
Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-00.

Zakład szewcki W. GÓRSKIEGO
(Mikołajewska № 32)

nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzem.-przemysłowej w Łodzi, w r. 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwi wszelkiego rodzaju, wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne. 3210

Przechowanie mebli

(składy własne)

Przeprowadzki i opakowanie

PIERWSZY W ŁODZI ZAKŁAD PRZEWOZOWY
Skwerowa № 18. — Konstanyńska 14.
Telefon 18-08. — Telefon 13-36.

A. JANOWSKI

2869

Nowo utworzony skład wędlin

salą do spożywania gorących wyrobów na miejscu, poleca się uwadze Sz. publiczności.

Z poważaniem **JAN KIJAK,**

Piotrkowska 71, vis avis (Pasażu Meyera).

471

SALON MÓD

3242

M-me Michel

został przeniesiony na ulicę Mikołajewską № 50, róg Nawrot. Tamże potrzebne uczenie.

Ogólnie znany pierwszorzędny **krawiec damski Drabikowski, Piotrkowska № 163.**

Okrycia, Futra i Kostiumy robi z własnych i powierzonych materiałów. (Przerabianie i odświeżanie futer).

Ceny b. przystępne. 3276

Ceny b. przystępne.



Używajcie zamiast drożdży

D-ra Oetkera proszku do pieczenia

„BACKIN“

Zakalec zupełnie wykluczony, ciasta są zawsze pulchne i lekko strawne. Sprzedają w handlach kolonialnych i składach aptecznych, gdzie też wydawane są bezpłatnie broszurki z przepisami o pieczeniu.

Prosimy zwracać uwagę na opakowanie w różowych torebkach z podpisem D-ra Oetkera.

Przedstawiciel **GUSTAW ROSENTHAL** w Warszawie, Zabia № 9. 3385

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że swą

„Mleczarnię Nadświeżańską“

z ulicy Konstantynowskiej № 18 przeniosłem na tę samą ulicę do nowego lokalu w domu pod № 12,

gdzie też nadal wydawać będę: śniadania, obiady i kolacje oraz wszelkie produkty wiejskie po cenach dotychczasowych.

Jak dawniej tak i obecnie wszystkie potrawy w mojej Mleczarni przyrządzane będą na świeżym maśle i ze świeżych produktów. Dzięki obszerniejszemu lokalowi będę mógł podać liczniej zamówieniom, zarówno w obrębie Mleczarni, jak i poza nią. Usługa została również powiększona.

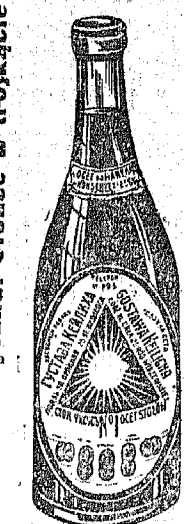
Zapewniając Szanowną Publiczność, że moim najuważniejszym staraniem będzie zadowolić jaknajwybredniejsze wymagania pod względem kultuarnym, proszę o zwrócenie łaskawej uwagi na poniżej podane „menu” obiadowe i kreślę się

Z wysokim poważaniem **Czesław Walkowski.**

Obiad z 5-ciu dań.

„Menu” na piątek, dnia 26 września r. b.

Sztuka mięsa z sosem chrz.	Buraczki Makaron
Kalafior z masłem	Kapusta. Kartofle
Barszcz zabieleny	Naleśniki z jabłkami
Rosół z pasztecikiem	Kompot ze śliwek
Gęś pieczona	Kawa. Herbata. 3297
Pieczeń cielęca	
Sandacz smażony	



Marka fabryczna: Słońce w trójkącie.

Do marynat Gustawa Keilicha ocet stołowy № 1 w butelkach niezbędny.

Dostać można wszędzie:
Fabryka: ul. Orła 25. Telef. 9-95.
Sprzedaż detaliczna. ul. Widzewska 2477
№ 143, róg Orlej.

Wysstrzegać się podrabiań.

Butelka oryginalna

Wysstrzegać się podrabiań.

Sklep odpowiedni na restaurację

do wynajęcia

od 1 stycznia 1914 r. przy ulicy Brzezińskiej 17 i pokój z kuchnią od 1 października r. b. ulica Rzejazd 65. Wiadomość u właściciela. 3238

Mechanik z fachową praktyką

obznajmiony z różnego rodzaju „specjalnymi” maszynami do szycia i do tychże z motorowymi urządzeniami, poszukuje posady. Oferty proszę nadsyłać do tejże gazety dla „H. A.” 3288

Nauczycielka

potrzebna języka polskiego z świadectwem domowej nauczycielki. Widzewska 111, szkoła.

Zaginął portfel brązowy

wczoraj w Casinie”. Nie zależy mi tak na pieniądzu jak na fotografii damskiej, która w nim była. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Lipowa № 21 m. 1, M. Rogowski. 3270

Z powodu wyjazdu

RZĄDCA

z kaucją rubli 1,000 potrzebny do domu z małym mieszkaniem. Oferty z dokładnym adresem proszę składać w redakcji „Rozwoju” pod lit. „A. Z.” 3268

Z powodu wyjazdu fabrycznego inspektora są do wynajęcia

4 lub 3 pokoje

z kuchnią i wszelkimi wygodami na 5 piętrze od 1 października 1913 r. Ul. Piotrkowska 225. Wiadomość w sklepie rzeźniczym. 3244

Pracownia kapeluszy damskich

J. KAŁADULSKIEJ

ULICA PRZEJAZD № 12 3184
paleca duży wybór sezonowych fasonów damskich; filcowych i jedwabnych oraz przyjmuje obstalunki a także do przerabiania kapeluszy na najnowsze fasony: pranie i farbowanie. Ceny umiarkowane.

Szwalnica 3238

„KOŁA PANIEN”

Spacerowa 34 m. 10,

przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, wchodzące w zakres krawiecczyzny, bielźniarstwa i haftu po cenach umiarkowanych.

Do sprzedania

restauracja

III-go rzędu 11 lat prowadzona przez jednego właściciela. Wiadomość: Pabianice, ul. Zamkowa, zakład fryzjerski (Koszade). 3274

Zakład

chirurgiczno-ortopedyczny

D-ra Tomaszewskiego
Andrzeja 3. — Tel. 17-50.

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i mięśni. Aparaty mechaniczno-terapeutyczne. Gimnastyka lecznicza po urazach (niebezpiecznych wypadkach). Masaż wiracyjny. Kąpiele elektryczno-słoneczne. 3218

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115.

Przym.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r.

8^{mo} kl. Zakład Naukowy

Towarzystwa „Uczelnia”

— GIMNAZYUM POLSKIE —

Nowo-Cegielniana 9.

Nowo-Cegielniana 9.

Kandydaci przyjmowani będą w dalszym ciągu do klasy wstępnej i podwstępnej. Do klasy podwstępnej bez egzaminu. 2785

Poszukuję gospodyni do restauracji,

która się dobrze zna na gospodarstwie. Zgłaszać się: Towarzystwo śpiewacze, ul. Piotrkowska № 243 między 12—2 w południe. 3266

Ważne dla pp. restauratorów.

Lokal do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej, między Karola i Radwańskiej, odpowiedni na bar-restaurację zimową i letnią, z ogrodem ocienionym około 4000 łokci kw., w którym mogłyby się odbywać koncerty. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy w administracji „Rozwoju” pod „A. S. 200”. 3198

Ból głowy i Migrenę

z kognatom



ZADAJ PROSZKÓW

marka fabr.

natychmiast usuwa „Migreno-Nervosin” bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Są już falsyfikaty! Więc żądać w aptekach i składach aptecznych proszków wyrabianych tylko w Ploczku i z podpisem wynalazcy A. Gaseckiego na każdym. Proszek 10 kop. 417

Łódzkie Rzemieślniczo-Przemysłowe

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe Piotrkowska 271.

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4—8 proc. a także przyjmuje wkłady warunkowe od 12 kop. tygodniowo. Towarzystwo daje do domów kasetki dla zbierania drobnych oszczędności. Kasa czynna codziennie, oprócz świąt i niedziel: rano od 10—1 i od 6—8 wiecz. 2907

MAGAZYN MÓD

C. KALINOWSKIEJ

p. f. „Le Nouveau Monde” Piotrkowska 26, poleca nowości na sezon zimowy. 3280

Przetwory owocowe, konfi-

tury, kompoty, soki, galaretki, borówki, miód, grzyby w 200 pudowej ilości poleca L. CELIŃSKA na WYSTAWIE OGRODNICZEJ, RZEJAZD 1. 3224

Ważne dla kapitalistów myśliwych i lubiących wieś

Sześć włók lasu i zagajów oraz cztery włoki ziemi ornej w bliskości Łodzi, przy szosie, do sprzedania w pięknej miejscowości, we wsi kościelnej. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość w kancelarii Adwokata Przysięgłego Jarosława Pełki, ulica Średnia № 11. 3272